

Sygn. akt II AKa 40/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marian Baliński (spr.)
Sędziowie:	SA Krzysztof Eichstaedt SA Jarosław Papis
Protokolant:	sekr. sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2013 r.

sprawy

R. H.

oskarżonego z art. 148 §1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 13 grudnia 2012 r., sygn. akt IV K 206/11

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. – Kancelaria Adwokacka w Ł. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 40/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 13 grudnia 2012 roku wydanym w sprawie IV K 206/11 R. H. został uznany za winnego tego, że w dniu 25 lutego 2011 roku w Łodzi, na terenie posesji przy ul. (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia T. B., zadał pokrzywdzonemu co najmniej sześć ciosów nożem w głowę, plecy, udo, powodując powstanie dwóch ran ciętych w obrębie powłok głowy, dwóch ran kłutych w obrębie tkanek głowy z uszkodzeniem piramidy kości skroniowej na

przebiegu jednej z ran kłutych, jednej rany kłuto – ciętej na grzbiecie w okolicy podłopatkowej lewej oraz jednej rany kłutej w prawej okolicy pachwinowej z przecięciem żyły udowej, a w konsekwencji zgon T. B. w następstwie wstrząsu oligowolemicznego w przebiegu rany kłutej prawej okolicy pachwinowej” i na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu 13 lat pozbawienia wolności; zaliczając na jej poczet okres tymczasowego aresztowania.

Apelację wniosła obrońca.

Zaskarżyła wyrok w całości. Zarzuciła mu błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia, mające wpływ na jego treść, polegające „na niesłusznym uznaniu, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 148 § 1 k.k., podczas gdy materiał dowodowy nie pozwala na zakwalifikowanie zarzucanego oskarżonemu czynu z art. 148 § 1 k.k., a jedynie może prowadzić do rozstrzygnięcia, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił przesłanki określone w art. 156 § 1 pkt 2 w zw. z art. 156 § 3 k.k.”.

Obrońca konkluduje o zmianę zaskarżonego wyroku i zakwalifikowanie zachowania oskarżonego z art. 156 § 1 pkt. 3 w zw. z art. 156 § 3 k.k. i wymierzenie mu stosownej kary w oparciu o zagrożenie przewidziane w tym przepisie ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu swego odwołania skarżąca kwestionuje wywody sądu odnoszące się do zamiaru oskarżonego, utrzymując, że zadawanie ciosów nożem w newralgiczne dla życia człowieka miejsca nie musi wcale oznaczać, że sprawca „chciał nastąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego”, bowiem skoro „oskarżony działał w zamiarze nagłym, [to] nie był w stanie ocenić czy zadawane ciosy doprowadzą do skutku śmiertelnego...”. Dalej apelująca dowodzi, że jeśli oskarżony „pozbawiony był warunków do namysłu nad tym do czego zmierza”, to nieprawidłowo przypisano mu zamiar pozbawienia życia człowieka.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie podlegała uwzględnieniu.

Przede wszystkim wymaga podkreślenia, że odwołanie nie kwestionuje poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, choć są one w znaczącej części diametralnie różne od treści wyjaśnień składanych przez oskarżonego.

Wątpliwości nie mogły się jednak w tej mierze pojawić, skoro depozycje R. H. były zarazem i odosobnione, i ewidentnie sprzeczne z wszystkimi innymi dowodami - w tym również i z zeznaniami jego ojca oraz z wydzwzięciem opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej.

O przyczynach jakie legły u podstaw faktycznych i analitycznych takich właśnie ustaleń, wypowiedział się Sąd Okręgowy jasno i przekonująco w pisemnych motywach wyroku, poczynając od karty 10.

W tej sytuacji uprawniona jest uwaga, że skarżąca kwestionuje w gruncie rzeczy prawidłowość subsumpcji (obraza prawa materialnego), a nie błędne ustalenia faktyczne. Dla celności procesowego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest jednak wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Jeśli więc skarżąca tego nie wykazała, a wręcz przeciwnie – odnosząc się do newralgicznego momentu zdarzenia, ustalenia sądu I instancji zaaprobowała (karta 685) – to nasuwa się uwaga, iż popadła w sprzeczność, jako że formułując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, równocześnie i faktycznie postawiła wyrokowi zarzut obrazy prawa materialnego; wiadomo tymczasem, iż zarzut taki uaktualnia się dopiero, gdy ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego orzeczenia nie są kwestionowane.

W efekcie więc Sąd Odwoławczy odczytuje, że intencją autorki apelacji (a i samego oskarżonego – pismo k. 708) było wykazanie, że sąd I instancji dopuścił się obrazy prawa materialnego polegającej na zastosowaniu nieodpowiedniego przepisu; niewłaściwa subsumpcja niekwestionowanych ustaleń faktycznych pod konkretny przepis prawa materialnego daje podstawę właśnie do formułowania zarzutu obrazy prawa materialnego.

Odnosząc się wobec tego merytorycznie do tak zdekodowanego zarzutu apelacyjnego.

Sześć zadanych przez oskarżonego bardzo silnych uderzeń - przy czym cztery celowały w głowę, z których dwa zadane były z dużą siłą drążąc w głąb czaszki: jeden pod kość skroniową głęboko na 10 mm, drugi pod kość jarzmową na 85 mm; rana cięta w okolicy podłopatkowej o długości ponad 10 cm powodująca bardzo silne krwawienie oraz rana zadana w okolicę pachwinową prawą z przecięciem żyły udowej (w konsekwencji śmiertelna), co doprowadziło do zgonu ofiary w wyniku doznanych w ten sposób obrażeń ciała i utraty krwi - stanowczo wyklucza możliwość zakwalifikowania takiego zachowania tylko w kategoriach spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu kwalifikowanego przez następstwo w postaci śmierci, tj. występku z art. 156 § 3 k.k.

Przyjęciu kwalifikacji z art. 148 § 1 k.k. nie sprzeciwia się okoliczność, że oskarżony nie werbalizował swych intencji - w tego typu sprawach niezwykle rzadko zdarza się, że sprawca artykułuje swój zamiar. Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności jakie towarzyszą zabójstwu. Zresztą zamiar pozbawienia życia można ustalić nie tylko na podstawie wyjaśnień sprawcy przyznającego się do tego, ale także na motywowaniu wypośrodkowanym, przy uwzględnieniu sposobu działania, jego intensywności oraz innych towarzyszących sprawstwu okoliczności - o czym Sąd Okręgowy wypowiedział się jasno i zdecydowanie na stronie 22 uzasadnienia wyroku. Zaprezentował tamże organ orzekający analizę zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności dotyczących zachowania oskarżonego, która nie musi koniecznie dokonywać się w aspekcie złożonych przezeń wyjaśnień. Trzeba też dodać, że każdy przeciętnie doświadczony człowiek ma przecież świadomość, że kilkukrotne uderzenie nożem w głowę czy miękkie a unaczynione części ciała może powodować nie tylko ciężkie uszkodzenie ciała, ale także skutek śmiertelny. Oskarżony raniąc nożem stwarzał umyślnie zagrożenie dla życia pokrzywdzonego, co dowodzi istnienia u niego świadomości bezpośredniego zagrożenia życia ofiary, a nie tylko i wyłącznie spowodowania skutku określonego w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k.

Dokonane ustalenia faktyczne wykluczają możliwość przyjęcia, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej. W krytycznym momencie bezpośrednio poprzedzającym zadanie ciosów nożem, czterech mężczyzn bez żadnych zahamowań, nadzwyczaj wulgarnie, z naruszeniem miru domowego H., próbowało własnymi metodami rozwikłać nieporozumienia i niedopowiedzenia związane z kalumnią o rzekomo kazirodczych relacjach między oskarżonym a jego matką. W trakcie tych „rozmów” to K. S. a nie T. B. uderzył ojca oskarżonego drewnianą kulą w głowę, tak że zaczął krwawić. W tej sytuacji oskarżony oddalił się po nóż, po czym w trakcie szamotaniny, zaczął zadawać ciosy pokrzywdzonemu B., który przecież nie był atakującym jego ojca. Przypadkowo, nożem został zraniony przez oskarżonego również K. Ł., który wzywany „na pomoc” próbował rozdzielić atakujących się wzajemnie mężczyzn.

Czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa popełniony w trakcie starcia - szamotaniny więcej niż dwóch osób, nie sposób uznać za legalny. Dobrowolnie podjęta walka wręcz dwóch osób, nie daje przecież podstaw do przyjęcia, że którakolwiek z nich działa w warunkach obrony koniecznej. Brak przymusu przy decyzji o wzięciu udziału w takim starciu i specyfika pojedynku - szarpaniny w której nie działa się z woli obrony, ale z chęci wyładowania agresji, czy sprawdzenia swych sił i dochodzi do bezprawnych wzajemnych zamachów z obu stron - nie pozwala na przyjęcie, że w zaistniałej sytuacji jeden, czy drugi z walczących jest uprawniony do bezprawnych działań zaczepnych, czy obronnych, ale i nie daje podstaw do przyjęcia, że chroni któregokolwiek z nich instytucja określona art. 25 § 1 k.k.

Zachowanie którym sprawca dąży do zyskania przewagi w trakcie szamotaniny kilku osób nie jest obroną konieczną. Obrona jest traktowana jako konieczna nie wtedy, gdy polega na odpieraniu jakiegokolwiek bezprawnego zamachu, ale dlatego, że jest podjęta odpowiednio do zagrożenia i w granicach konieczności dla ratowania zagrożonych dóbr prawnych. „ Zastosowana obrona musi być "konieczna", tj. nie nadmiernie intensywna. Konieczność ową należy rozumieć nie tylko w znaczeniu techniczno - prakseologicznym, ale również w moralno-społecznym.

Obrona jest niewspółmierna wtedy, gdy sprawca narusza dobro napastnika w większym stopniu, niż było to konieczne, albo dobro, którego naruszyć nie było konieczności. O niebezpieczeństwie zamachu decyduje szereg czynników, w tym dobro zaatakowane, siła i środki zamachu oraz sposób ich użycia, właściwości napastnika, czas i miejsce zamachu, wreszcie dynamicznie rozwijający się przebieg, który może potęgować lub zmniejszyć to niebezpieczeństwo. Tylko

łącznie, we wzajemnych powiązaniu, rozpatrywanie całokształtu tych okoliczności może być podstawą wniosku o stopniu społecznego niebezpieczeństwa zamachu”(z wyroku SA we Wrocławiu z dnia 17 maja 2012 r., w sprawie II AKa 124/12, LEX nr 1165160).

Wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do jego zawinienia. Sąd Apelacyjny podziela w pełni argumentację Sądu Okręgowego odnoszącą się do tej kwestii, w tym również te jej wątki, które odnoszą się do prowokacyjnego zachowania pokrzywdzonego i K. S..

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.